

DEMONOLOGIA OD NOWA

Łukasz Kozak, *Upiór. Historia naturalna*, Fundacja „Evviva L’arte”, Warszawa 2020, ss. 380.

Podtytuł monografii Łukasza Kozaka, odczytywany jako odautorska wskazówka dotycząca zawartości książki, kieruje uwagę czytelnika na pewien określony sposób opisywania świata – rzeczowy, oparty na obserwacji i doświadczeniu, wyrastający z paradygmatu nauk przyrodniczych. To z kolei sugeruje przeniesienie przedmiotu refleksji – zjawiska upioryzmu – ze sfery kultury do sfery natury, wyłączenie go z obszaru zjawisk kulturowych i zaliczenie do zbioru elementów środowiska naturalnego. Jakkolwiek przewrotne wydaje się to rozumowanie, odpowiada intencji autora, traktującego upiory jako ludzi (Kozak 2020: 17) i krytykującego oświeceniowy intelektualizm, nakazujący utożsamiać wiarę w wieszczych z zabobonem. Podtytuł odzwierciedla także sposób prowadzenia wywodu w recenzowanej publikacji i odsyła wprost do epoki rozumu, kiedy historię naturalną utożsamiano z badaniami biologicznymi (XVIII-XIX w.) i – co warto podkreślić – z którego to okresu pochodzi znaczna część źródeł poddanych przez Kozaka analizie.

We wstępie do *Upiora* Łukasz Kozak krytycznie odnosi się do dorobku etnografów i kulturoznawców podejmujących tematykę ludowych wierzeń, którzy kompleks tych przekonań starali się zamknąć w ramy ludowej demonologii (Pełka 1987) bądź wykorzystywali go do (re)konstrukcji słowiańskiej mitologii (Brückner 1918; Gieysztor 2006). Zdaniem Kozaka tego rodzaju próby nie znajdują uzasadnienia w świetle materiału archiwalnego, co prowadzi do kolejnego zarzutu pod adresem klasyków etnologii: powielania naukowych stereotypów i twierdzeń niepotwierdzonych w źródłach, np. wiązania upioryzmu z wampiryzmem i bezpodstawnego przypisywania upiorom żądzy krwi, wynikającego często ze „zbyt daleko idącej komparatystyki” (Kozak 2020: 18). Tej zresztą sam autor się nie wystrzega, jest jednak w swoich rozważaniach niezwykle ostrożny. To właśnie ostrożności w formułowaniu

wnioseków oraz szacunku do źródła zdaje się najbardziej brakować w opinii Kozaka refleksji antropologicznej.

Autor *Upiora* wykazuje daleko idący brak zaufania do przekazów etnograficznych, widząc w nich materiał nie tylko zapośredniczony przez zbieracza, ale także wielokrotnie przefiltrowany przez jego wizję świata oraz poddany subiektywnej ocenie i analizie. Kozak pragnie natomiast dotrzeć do samego ludowego narratora, do tytułowego upiora, jego bliskich, ofiar i antagonistów. W tym celu odwołuje się do materiałów niedostatecznie do tej pory wykorzystanych w badaniach nad tradycyjnymi wierzeniami – dokumentów sądowych, traktatów teologicznych, dawnych opracowań naukowych, artykułów prasowych, akt urzędowych, listów i wspomnień. Włączenie tego rodzaju dokumentów – obok prac etnograficznych – do korpusu źródeł znacznie rozszerza perspektywę i umożliwia analizę badanego zjawiska w różnych kontekstach, co autor *Upiora* wykorzystuje z godną podziwu starannością. Krytycznie i z dużym szacunkiem odnosi się do analizowanego materiału, unika nadinterpretacji i zbyt prostego odczytywania źródła. Na szczególne uznanie zasługuje jednak głęboko humanistyczne podejście do stojącej za źródłami społeczności – do jej wierzeń, przekonań i systemu wartości. Przyjmując perspektywę mikrohistoryczną, stara się oddawać głos aktorom życia społecznego, pokazywać ich motywacje i przekonania. Upiory (znane też jako wieszcy czy strzygi) przedstawione zostają jako członkowie wspólnoty, wyłamujący się wprawdzie obowiązującej normie, ale mimo wszystko funkcjonujący w grupie lokalnej. Prezentacja upiora jako człowieka z krwi i kości (w wielu przypadkach znanego z imienia i nazwiska, żyjącego w określonym miejscu, będącego członkiem konkretnej rodziny itd.), nie zaś abstrakcyjnego demona, istoty wyobrażonej, znanej jedynie z podań wierzeniowych i raportów z badań terenowych stanowi

novum w ujęciu tematu ludowych wierzeń. W takim wymiarze sama wiara w istoty demoniczne przestaje być przedmiotem dyskusji i problemem badawczym. Warto zaznaczyć, że Kozak nie tylko daleki jest od wartościowania kompleksu wierzeń upiorystycznych, ale też wielokrotnie krytykuje taką postawę u swoich poprzedników (choć trzeba zauważyć, że często zdaje się w tym kontekście nie dostrzegać roli zewnętrznych czynników, jakie formowały ich ogląd świata, np. intelektualnej atmosfery epoki, odebranego wykształcenia, wpływu środowiska). Autor wykazał ponadto, że wiara w upiory nie stanowiła wyłącznie domeny warstw ludowych, ale była powszechna w dawnej (i niedawnej, biorąc pod uwagę rozpiętość chronologiczną analizowanego materiału) Rzeczypospolitej. W upiory wierzyli szlachcice, mieszczenie i duchowni, przy czym istnienie wieszczych stanowiło niepodważalny fakt nie tylko dla prowincjonalnych księży, ale także dla uczonych teologów. Również wyznanie nie było w tym kontekście czynnikiem różnicującym – upiory szkodziły (lub pomagały) wyznawcom katolicyzmu, judaizmu i Kościołów wschodnich (jedynie protestanci całkowicie odrzucali wiarę w żywe trupy).

Łukasz Kozak szeroko definiuje zjawisko, włączając w jego zakres wierzenia dotyczące planetników oraz strzyg i strzygoni, które w tradycyjnych klasyfikacjach charakteryzowane były jako odrębne postaci demoniczne. Autor *Upiora* dostrzega jednak głębokie między nimi podobieństwa, pozwalające traktować je wszystkie jako manifestacje tego samego schematu myślowego. Trzeba pamiętać, że Kozak ujemnie ocenia próby ujęcia tradycyjnych wierzeń w ramy systematyk lub panteonów, ponieważ jego zdaniem ludowa wizja świata bliższa jest wierzeniom animistycznym i szamanistycznym aniżeli ustrukturyzowanym mitologiom. Proponuje wobec tego źródła ludowych wyobrażeń szukać w eurazjatyckich praktykach i systemach wierzeń szamańskich, wskazując pewne podobieństwa między słowiańskimi, tatarskimi i ugrofińskimi upiorami a funkcjonującą wśród ludów syberyjskich figurą szamana. Trudno jednak

nie odnieść wrażenia, że interpretacja ta – cokolwiek interesująca i niepozbawiona uzasadnienia – nie wybrzmiewa zbyt zdecydowanie i stanowi raczej pewną sugestię, zachętę do podjęcia dalszych badań. Być może autor obawiał się, że sam wpadnie w pułapkę nadinterpretacji i nadmiaru kulturowych paralel, których trudno zresztą uniknąć, zważywszy na uniwersalizm symboliki towarzyszącej zjawisku upioryzmu (por. Szyjewski 2008: 285-383).

Monografia Łukasza Kozaka ma przemyślaną, czytelną strukturę. Wywód – mimo swojej wielowątkowości i różnorodności przytaczanych przykładów – prowadzony jest w sposób angażujący czytelnika. Autor prowadzi odbiorcę od popularnego mitu wampira, przez literaturę piękną aż po ludowe wierzenia, stanowiące rdzeń jego rozważań, aby pod koniec powrócić do literackich kreacji upiora. Motywem powracającym w monografii jest postać Mickiewicza, który występuje tu w trojkiej roli: jako teoretyk, podejmujący tematykę upioryzmu w swoich francuskich wykładach, jako poeta zainspirowany ludowymi wierzeniami i wprowadzający postać upiora do literatury polskiej oraz jako upiór. Ostatni element tożsamości wieszca wydaje się sensacyjny, znajduje jednak potwierdzenie w źródłach. Kozak potrafi umiejętnie posługiwać się zwracającymi uwagę czytelnika szczegółami, co czyni lekturę *Upiora* niebywale przyjemną i podnosi jego wartość również jako publikacji o znacznym potencjale popularyzatorskim.

Niezaprzeczalnym atutem recenzowanej pozycji jest aneks zawierający wybór materiałów źródłowych. Znalazły się w nim bardzo różnicowane teksty – od dokumentów kościelnych, przez akta urzędowe aż po zapisy etnograficzne i artykuły prasowe. Wprawdzie w większości nie są to materiały trudno dostępne czy wcześniej niepublikowane, ale zamieszczenie ich w formie aneksu daje mniej dociekliwemu czytelnikowi możliwość wglądu do źródeł, poddania ich analizie i własnej interpretacji. Trzeba jednak odnotować, że brak zestawienia bibliograficznego utrudnia nieco pracę z *Upiorem*, skazując tych bardziej dociekliwych

na wertowanie przypisów w poszukiwaniu literatury przedmiotu i podmiotu.

Mogłoby się wydać, że o ludowej demonologii powiedziano już wszystko, tym bardziej, że zagadnienie to zajmowało polskich ludoznawców i etnologów od zarania dyscypliny. Łukasz Kozak pokazuje jednak, że ta z pozoru przebadana problematyka może i powinna zostać poddana reinterpretacji zgodnie z najnowszymi ustaleniami nauki. Jego *Upiór* jest godną polecenia pozycją, która usatysfakcjonuje zarówno znawców tematu, oferując im nowe spojrzenie na zdawałoby się dobrze znane zagadnienia, jak i czytelników nieprofesjonalnych, dla których będzie miała walor dobrze napisanej książki popularyzatorskiej. Ze względu na determinację autora w odkrywaniu historii konkretnych osób, często przedstawicieli gminu, *Upiór* wpisuje się w popularny ostatnio nurt przywracania głosu warstwom marginalizowanym, wykluczonym do niedawna z refleksji historyzoficznej (Korczyński 2020; Leszczyński 2020; Rauszer 2020). Autor postuluje, by fundamentów kultury europejskiej szukać nie tylko w cywilizacyjnym dorobku starożytnych Greków i Rzymian oraz religii chrześcijańskiej, ale również w dawnych wierzeniach i praktykach magicznych. Zachęca, by sięgnąć w tym celu do źródeł spoza kanonu, co w przypadku *Upiora* przyniosło nader satysfakcjonujące efekty.

ELWIRA WILCZYŃSKA

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

Bibliografia

- BRÜCKNER, A. (1918). *Mitologia słowiańska*. Kraków: Akademia Umiejętności.
- GIEYSZTOR, A. (2006). *Mitologia Słowian*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- KORCZYŃSKI, P. (2020). *Śladami Szeli czyli Diabły polskie*. Warszawa: Wydawnictwo RM.
- KOZAK, Ł. (2020). *Upiór. Historia naturalna*. Warszawa: Fundacja „Evviva L'arte”.

LESZCZYŃSKI, A. (2020). *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*. Warszawa: Wydawnictwo WAB.

PEŁKA, L.J. (1987). *Polska demonologia ludowa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo „Iskry”.

RAUSZER, M. (2020), *Bękarty pańszczyzny. Historia buntów chłopskich*. Warszawa: Wydawnictwo RM.

SZYJEWSKI, A. (2008). *Etnologia religii*. Kraków: Zakład Wydawniczy »NOMOS«.